

POLSKA OCZYMA DUSZY

Galeria Kawiarnia zaprasza w dniu 5 września 2013 o godz. 18 na wernisaż wystawy malarstwa Anny Miszalskiej-Gąsiennicy i Jerzego Miszalskiego pt. *Polska oczyma duszy*.

Każde dzieło przyrody jest cudem (Arystoteles)

Nie chodzi tu wyłącznie o cuda świata na miarę Wielkiego Kanionu, czy Amazonii stanowiących atrakcję turystyczną. W stwierdzeniu tym mieszczą się również urozmaicone i sielankowe pejzaże naszego kraju - od wydmowych brzegów wzdłuż Bałtyku, po wielkie jeziora mazurskie, rozległe połacie nizin ozdobionych licznymi wstęgami rzek, aż po zróżnicowane krajobrazy górskie: Tatr - pięknych ponad inne piękna, bieszczadzkich połonin, niezwykłych kamiennych form Gór Stołowych, czy malowniczych Beskidów. Każdy z tych obszarów kryje w sobie wiele niepowtarzalnych, czasem dziewiczych zakątków o wyjątkowo dobrym klimacie do refleksji - urokliwych miejsc, na widok których śmieją się oczy i w duszy coś gra. Nic dziwnego, że polskie krajobrazy były w przeszłości i ciągle są, przedmiotem fascynacji, natchnienia i inspiracji twórczej zarówno poetów, jak i malarzy.

Realistyczne malarstwo krajobrazowe nie sprowadza się tylko do samego odwzorowania widzianej przestrzeni. Ważniejsze jest uchwycenie światła, wielości znaczeń i oddanie charakterystycznej atmosfery danego miejsca, pory roku, czy pory dnia. Duże znaczenie ma wyrażenie językiem obrazu, stosunku do natury, stanów emocjonalnych w obcowaniu z przyrodą. Dlatego, prawdziwie piękny pejzaż powstaje wówczas, gdy w jego tworzenie zaangażowany jest cały artystyczny kunszt i emocje twórcy. To one pozwalają wybrać motyw, nakreślić jego znaczenie, odszukać formę i wytyczyć taką metodę pracy, która w rezultacie odda prostotę, szczerłość i harmonię przekazu. Za narzędzie służy głównie fizyczna para oczu i uwrażliwione „oczy duszy”, które subiektywnie połączą rozpościerające się pola i łąki, piaszczyste dróżki, skraj lasu, rozlewiska otoczone kępami traw w jedną całość, stanowiącą krajobraz.

Mówiąc o swojej pracy nad pejzażem autorzy często podkreślają, że kiedy stoją przy sztalugach, a przed sobą mają jak najbardziej realny widok, to i tak ostateczny efekt ich działania jest zawsze „wynikiem emanacji psychiki, wewnętrznych przeżyć, upodobań, wiedzy, doświadczenia oraz intuicji”.

Ich zdaniem, pewną „sferą tajemnicy jest sam proces malowania, a zwłaszcza, spontanicznego szkicowania w plenerze, którego nie zastąpi żaden inny rodzaj pracy nad obrazem w zaciszu domowym. Dokonuje się wtedy akt wyboru barwy i sposobu nakładania farb na płótno poddany wyłącznie działaniu intuicji i podświadomości - najbardziej prawdziwy, osobisty, intymny.

Ten aspekt ich pracy sprawia, że tak mocno wierzą w malarstwo rozumiane jako sposób autentycznej wypowiedzi, jako główną treść życia i oazę w hałaśliwym świecie sezonowych mód. Sama praca wydaje się im niekiedy ważniejsza od efektów, do jakich prowadzi. Stanowi bowiem pewną ostoję w nietrwałości życia. Jest drogą, która fascynuje bardziej, niż cele ukryte we mgle przyszłości”.

Rozważania o malarstwie pejzażowym skłaniają do zadania pytań: Czy widziane krajobrazy istnieją obiektywnie, czy też są w jakimś stopniu wytworem zadumy autorów nad przyrodą. Czy patrząc na ten sam wycinek pejzażu ograniczony ramami obrazu, widzimy to samo? Sprawdźmy to, podziwiając malownicze, pełne ciepła i spokoju zakątki polskiego pejzażu, widziane oczyma duszy autorów tej wystawy, a sami przekonamy się, że postrzeganie przyrody rządzi się prawem subiektywizmu.

Bożena Wardzyńska

Wystawa czynna do 28 września w godzinach pracy kawiarni